

Za: Reuters z dnia 16.08.2009 r.

Yangon. – Senator USA Jim Webb ogłosił w niedzielę, że zwrócił się z prośbą do władz birmańskich o zwolnienie Aung San Suu Kyi i pozwolenie jej na wzięcie udziału w rozmowach odbywających się w związku ze zwolnieniem Amerykanina skazanego za spotkanie z nią. Demokratyczny senator wylądował w Bangkoku z Johnem Yettaw, którego przepłynięcie do domu Aung San Suu Kyi w maju, doprowadziło do odnowienia Noblistce kary aresztu domowego, gdyż władze stwierdziły, że to wtargnięcie bez zaproszenia, naruszyło postawione jej warunki aresztu domowego. Webb spotkał się z szefem junty, generałem Than Shwe w odległej stolicy Naypyidaw w niedzielę, a następnie poleciał do Ranguny spotkać się z Aung San Suu Kyi w hotelu.

Aung San Suu Kyi została skazana ostatnio na kolejne 18 miesięcy aresztu domowego. Działania Johna Yettaw postrzega się jako podsuniecie juncie pretekstu na zatrzymanie Aung San Suu Kyi z dala od polityki, aż do zakończenia wyborów wyznaczonych na przyszły rok.

Webb powiedział, że podniósł tę kwestię. – Mam nadzieję, że z czasem wezmą to pod uwagę. Zdając sobie sprawę, że świat osądza wojskowy rząd, w dużym stopniu, przez pryzmat tego, w jaki sposób traktuje on Aung San Suu Kyi, na jego korzyść wpłynie, jeśli zezwoli jej wziąć udział w procesie politycznym. Przekazałem liderom Birmy, że reszta świata nie będzie mogła uwierzyć w wolne i uczciwe wybory, jeżeli ona nie zostanie zwolniona. Powiedziałem również, że USA jest gotowe pomóc Birmie.

Yettaw nie był na konferencji prasowej. Po wylądowaniu w Bangkoku przeszedł do czekającego samochodu i niezwłocznie udał się do szpitala. W tym miesiącu spędził już kilka dni w szpitalu w Rangunie. Yettaw został skazany na 7 lat ciężkiej pracy na podstawie trzech zarzutów, w tym wykroczeń migracyjnych.

- Uważam, że to, co się wydarzyło, było żałosne. – powiedział Webb. – On próbował pomóc. Nie jest człowiekiem o złośliwej naturze.

Webbowi pozwolono w sobotę na 45 minut rozmów z Aung San Suu Kyi. Po spotkaniu z członkami NLD i innych partii politycznych, został zaproszony przez rząd do Naypyidaw.

Niektórzy w Birmie pozostali rozgoryczeni, jeśli chodzi o traktowanie Aung San Suu Kyi. Najbardziej widocznym wynikiem tej wizyty było zwolnienie Johna Yettaw, który spowodował cały ten bałagan. – powiedział Thakkin Chan Tun, były ambasador w Korei Północnej. - Ale Aung San Suu Kyi, która nie jest niczemu winna, pozostaje nadal w areszcie.

Za: The Times z dnia 17 sierpnia 2009 r.

Aung San Suu Kyi płaci za niedyskrecję Johna Yettaw.

Najpierw Bill Clinton udał się do Korei Północnej w celu eskortowania do domu dwóch przerażonych dziennikarzy z USA wyjętych prosto ze szponów Kim Jong Ila. Teraz senator Jim Webb wraca z Birmy z nieszczęsnym amerykańskim ekscentrykiem Johnem Yettaw.

Istnieją bardziej chwalebne momenty dla polityka, niż przewożenie do domu na swoich barkach skazanego przez despotyczny reżim. Ale zwolnienie Johna Yettaw było najmniej ważnym i interesującym osiągnięciem podróży Webba. Bez względu na to, czy postrzegamy Yettaw jako bufona działającego w jak najlepszych intencjach, czy aroganckiego intryganta, nie zasługiwał on na taką natychmiastową interwencję z wysokiego szczebla.

Ironia zwolnienia go w zeszły weekend jest bolesna. Zwalniając go, birmańska junta stworzyła swój obraz wielkości i łaskawości, w stosunku do zbrodni popełnionych przez Johna Jettaw. Tymczasem, gdy on się oddala w cień Missouri, Aung San Suu Kyi i jej dwie towarzyski pozostały by płacić za jego nieudolność.

Senator Webb ostatecznie spotkał się z Aung San Suu Kyi, a ich rozmowa musiała być interesująca. Senator jest zdecydowanym zwolennikiem bardzo różnego podejścia niż bezkompromisowy idealizm Aung San Suu Kyi. Z braku idealnego rozwiązania, jeśli chodzi o postępowanie z reżimem, uważa on, że w takiej sytuacji właściwa jest współpraca z juntą, zakończenie sankcji oraz wzięcie udziału w niewiarygodnie brzmiących wyborach, wyznaczonych na przyszły rok.

- To byłyby bardzo ryzykowne kroki, ale już od dawna za późno na poważne rozmowy o alternatywach dla obecnej polityki Aung San Suu Kyi i jej zachodnich popleczników, które do tej pory nie przyniosły nic, oprócz dumnej izolacji. Za zachętę do takiej rozmowy, senator Webb zasługuje na uznanie. Zrobił bardzo dużo by przezwyciężyć stereotypy o amerykańskiej ciasnocie poglądów i zrobił cenna uwagę dyktatorom, prosząc o zwolnienie Aung San Suu Kyi przed Johnem Jettaw, a nie odwrotnie.